

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, piątek 4 listopada 1932 r.

Nr. 253

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska polityka zagraniczna. — Polska, Rumunja a Z. S. R. R. Pakty o nieagresji. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska i Litwa. — Zagadnienia ogólne: Sprawa rozbrojenia. — Francja a Hiszpanja. — Stany Zjednoczone A. P. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Frankfurter Ztg. 3.XI, w koresp. z Warszawy przypisuje ustąpienie min. Zaleskiego raczej osobistym względom, gdyż stanowisko po nim od dawna już starał się zająć płk. Beck, należący do bliższego otoczenia marsz. Piłsudskiego. Zaleski wogóle niechętnie objął stanowisko ministra, ustępując z placówki zagranicznej. Ze względu jednak na to, iż polityką zagraniczną Polski kieruje marsz. Piłsudski, nie należy się, zdaniem dziennika, spodziewać zmiany kursu tej polityki. Min. Zaleski okazał wielką pokojowość w swojej polityce i zupełne wyrzeczenie się „bujnych improwizacji”. „Najbliższa przyszłość okaże, czy Polska zrozumie, jak pożyteczną dla niej była taka polityka”.

Vorwärts 3.XI, w koresp. z Warszawy pisze, że powodem ustąpienia min. Zaleskiego miało być dążenie płk. Becka do objęcia po nim stanowiska. Dziennik podnosi, że min. Zaleski w swej działalności politycznej był zwolennikiem Ligi Narodów i polityki pokojowej, gdyż wychodził z założenia, że Polska mogłaby tylko ponieść szkody w wybuchu ewent. wojny. Dziennik mimo ustąpienia min. Zaleskiego nie spodziewa się zmiany polskiej polityki zagranicznej, gdyż główne decyzje zależne są od marsz. Piłsudskiego.

Deutsche Allg. Ztg. 4.XI, w koresp. z Paryża notują niezyczliwe głosy francuskie o nowym polskim ministrze spraw zagranicznych.

Le Matin 3.XI, podaje za ag. Sud-Est obsz. wiadomość o dymisji min. Zaleskiego i nominacji min. Becka, dodając, że przyczyną podania się min. Zaleskiego do dymisji jest przemęczenie, które odbiło się na jego zdrowiu.

L'Echo de Paris 3.XI, podaje za agencją Havas'a

wiadomość o dymisji min. Zaleskiego i zaznacza, iż jest to bardzo doniosłe wydarzenie w polityce zagranicznej Polski. Min. Zaleski jest senjorem w Radzie Ligi Narodów i cieszy się tam wielkim autorytetem. Dziennik podaje do powyższej notatki krótki życiorys nowego ministra spraw zagranicznych płk. J. Becka.

Le Petit Parisien 3.XI, podkreśla, że dymisja Zaleskiego nie pociągnie żadnych zmian w głównych liniach polityki zagranicznej Polski. Zasady tej polityki zostały ściśle zakreślone i pozostaną bez zmiany. Czerpią one swą siłę w szczerem dążeniu Polski do pokoju. Ciągłość owa zostanie tembardziej zapewniona, że płk. Beck, obejmujący obecnie tekę spraw zagranicznych, współpracował w najlepszej zgodzie w ciągu 2-ch lat z b. ministrem Zaleskim. Dziennik podkreśla, że płk. Beck należy do grona najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego.

Podobnie komentują zmianę w rządzie „Ere Nouvelle” i „L'Oeuvre”.

Le Populaire 3.XI, w art. wst. zwraca uwagę, że nie należy ubolewać z powodu dymisji Zaleskiego. Był on gorliwym sługą Piłsudskiego. Wystarcza to już w zupełności, aby go scharakteryzować. Obawiamy się jednak przyjscia płk. Becka — pisze autor — należy on bowiem do grupy pułkowników, którzy na zewnątrz nie marzą o niczem innym, jak o wojnie i awanturach. Zastąpienie Zaleskiego przez Becka świadczy, że polityka zagraniczna Polski wstępuje w fazę aktywności i że aktywność owa pociągnie za sobą komplikacje na granicach Polski, mianowicie na wschodzie. Istotnie — pisze Rosenfeld — w obecnej konstatacji europejskiej prowokatorska akcja polska w stosunku do Niemiec spotkałaby się z energicznym sprzeciwem wszystkich mocarstw, lecz w stosunku do Litwy i republiki sowieckiej Polska posiada większą swobodę ruchów. Wraz z przyjsciem do władzy płk. Becka horyzont na północy Europy zaciemnia się.

Ceske Slovo 3.XI, w koresp. z Warszawy, pisze, że opinia publiczna jest skazana na uciekanie się do domysłów, co mogło być powodem ustąpienia min. Zaleskiego. Podobno głównie chodziło o ratyfikację paktu polsko - sowieckiego, i przypominają w związku z tem, że Polska zobowiązała się nie ratyfikować go, dopóki nie dojdzie do porozumienia Sowieców z Rumunją. Sprawa ta zapewne będzie poruszona na pierwszym posiedzeniu Sejmu.

Prasa gdańska 3.XI, podaje wiadomość o ustąpieniu min. Zaleskiego według „Telegr. Union”.

Danziger Allgemeine Ztg. 3.XI podkreśla, że pomimo, iż dążenia ministra Zaleskiego do opuszczenia stanowiska były oddawna znane, to jednak nagłe ustąpienie jego w chwili obecnej stanowi dla wszystkich wielką niespodziankę.

Danziger Landesztg. 3.XI, pisze, że w sferach politycznych oczekiwane jest obostrzenie kursu politycznego i wyrzeczenie się metod dyplomatycznych. Pismo twierdzi, że zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych była już oddawna oczekiwana, gdyż minister Zaleski uważany był zawsze przez koła rządzące za outsidera i oczekiwano jedynie chwili, kiedy można byłoby zmienić go przez osobistość z własnego grona. Ministra Zaleskiego uważano za osobistość, wnoszącą umiarkowanie, podczas tarć w stosunkach polsko - niemieckich i polsko - gdańskich, to też — zdaniem dziennika — obecnie do nowego stadium polityki zagranicznej należy odnosić się z największą uwagą.

Danziger Neueste Nachrichten 3.XI, piszą, iż zmiana, jaka nastąpiła na stanowisku ministra spraw zagranicznych, zaskoczyła wszystkich. Względem na zdrowie, jakim kierował się minister Zaleski, nie mógł być uważany za istotny. O wiele prawdopodobniejszą jest wersja, podana przez dziennik angielski „Morning Post”, wyrażający przypuszczenie, że minister Zaleski podał się do dymisji w związku z obrotem sprawy pertraktacyj o pakt nieagresji pomiędzy Rumunją a Sowiecami. Minister Beck należy, jak zaznacza korespondent, do kół tych wpływowych polityków polskich, którzy przeciwstawiają się Francji, jednak nie do tego stopnia, by narazić stan sojuszu polsko - francuskiego.

Danziger Volksstimme 3.XI, pisze, że dymisja min. Zaleskiego zaskoczyła wszystkich, jakkolwiek było powszechnie znane, że z chwilą objęcia przez ministra Becka stanowiska podsekretarza stanu w M. S. Z. może nastąpić. Zaleski prawie stale przebywał zagranicą, a prawdziwym kierownikiem ministerstwa był podsekretarz stanu Beck.

Reichspost 3.XI, wyraża przekonanie, że polityka zagraniczna Polski nie dozna zmiany przy nowym ministrze, który pracował przy boku min. Zaleskiego i uchodzi za męża zaufania marsz. Piłsudskiego.

Wiener Neueste Nachrichten 3.XI, sądzi, że nominacja pułk. Becka oznacza próbę jawnego zadokumentowania wobec Paryża samodzielności zagranicznej polityki Polski w pewnych sprawach.

W depeszy z Berlina dziennik przedstawia ustąpienie min. Zaleskiego w sposób następujący: Cała

polityka zagraniczna Polski miała na celu zapewnienie całości granic zachodnich Polski. Minister Zaleski pracował nad urzeczywistnieniem tego celu z niewątpliwą zręcznością, jakkolwiek środkami bezwzględnie. Wysiłki jego nie odnosiły skutku. Francja nie użyła Polsce takiego poparcia, jakiego oczekiwano w Warszawie. Anglja podkreślała przy każdej sposobności jawną niechęć objęcia gwarancyj na rzecz utrzymania granic Polski. Ile razy min. Zaleski wracał do Warszawy z pustymi rękami musiał wysłuchiwać różnych wyrzutów. W ostatnich miesiącach wzrosła nerwowość w Warszawie. Obawiano się poważnie, że Niemcom uda się przeprzeć rewizję granic. Miarodajne koła warszawskie wiedziały, iż w kwestji rozbrojenia przyjdzie do pewnego porozumienia. W takim wypadku wysunie się na porządek dzienny kwestja rewizji granic polsko - niemieckich. Wobec tych nastrojów Zaleski musiał ustąpić. Należy tedy liczyć się ze zmianą metod polskiej polityki w najbliższym czasie. W każdym razie jest rzeczą znamioną, że został mianowany długoletni współpracownik marsz. Piłsudskiego, osobistość z kół wojskowych. Jest to tembardziej uderzające, że powołanie pułk. Becka nastąpiło w chwili, kiedy zarzucają Niemcom zamiar zbrojenia się w związku z ich żądaniem co do równouprawnienia w zbrojeniach.

POLSKA, RUMUNJA A ZSRR. PAKTY O NIEAGRESJI.

Le Journal 2.XI, w art. St. Brice'a twierdzi, że odmowa Polski wzięcia na siebie roli medjatora w sprawie rumuńsko - sowieckiego paktu nieagresji wskazuje na to, że przebieg wypadków rozwija się tak, jak to przewidział Titulescu. Obecnie Rumunja będzie mogła zachować wolną rękę w swych stosunkach z Sowiecami. Titulescu prosił Polskę o pośrednictwo, ponieważ Rumunję i Polskę łączą wspólne interesy, lecz poza tą przyczyną istnieje inna, niemniej ważna: polsko - sowiecki pakt nieagresji zawiera art. tajny, stwierdzający brak takich kwestyj spornych, które mogłyby doprowadzić do konfliktu zbrojnego. Nie da się to powiedzieć o stosunkach rumuńsko - sowieckich. Dyplomacja sowiecka stara się drażliwą kwestję Besarabji pozostawić poza ramami paktu nieagresji, na co Rumunja nie może się zgodzić. Wszelkie mieszanie się Polski do tej sprawy uważane byłoby przez Sowiety za akt nieprzyjazny i Polska liczy się z tym faktem. Mimo to polsko - rumuński defenzywny sojusz istnieć może nadal. Wszystkie te nowe kombinacje stawiają jednak w dziwnym świetle ten sojusz, zawarty w celu obrony ustalonego porządku rzeczy w Europie. Przykład ten winien służyć za przestrożę tym wszystkim, którzy noszą się z myślą zawarcia całego szeregu paktów.

Journal de Genève 2.XI, pisze o odmówieniu przez rząd polski medjacji, o którą prosił rząd rumuński dla wznowienia rokowań z Sowiecami. Wg. wiadomości z Bukaresztu odmowa ta wywołała w kołach rumuńskich duże wrażenie, ponieważ Polska poprzednio proponowała swą medjację, ze względu na trudności, jakie wywołuje kwestja Besarabji. Wobec odmowy ze strony Polski przewidują w kołach kompetentnych w Bukareszcie, że układy z Sowiecami natrafią na duże przeszkody.

Adeverul 1.XI, zastanawia się nad stanem rzeczy,

wytworzonym w sprawie rokowań Rumunii z Sowietami wobec stanowiska Polski. Dziennik pisze: Rumuńska rada ministrów przyjęła 29. X. formułę Titulescu w sprawie rokowań z Sowietami, a już popołudniu tegoż dnia sprawa powikłała się wskutek stanowiska Polski. Warszawa dała do zrozumienia przez swego posła Szembeka, że zrobiła co mogła w pośredniczeniu między Rumunią a Sowietami i odtąd nie chce się do sprawy tej wtrącać i wyraża tu swe désintéressement. Słowo to wyraźnie zostało użyte w nocie polskiej. Polska pozostawia sobie swobodę działania. Bez względu na sposób tłumaczenia noty polskiej treść jej jest jasna: głębokie niezadowolenie i zupełny chłód. Niewiadomo, jakie są podstawy zajęcia przez Polskę takiego stanowiska, które nie zdarza się w stosunkach między państwami zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi. Możliwe, że Warszawa, mająca poważne sprawy do obrony, zniecierpliwiała się zwlekaniem przez Rumunię ze sprawą podpisania paktu z Sowietami. Możliwą jest również rzeczą, że Polska wyczuła, iż Titulescu w przeciwieństwie do Vaidy Vojevod'ia nie chce zawrzeć tego paktu. Niektórzy mówią o uprzedzeniach osobistych. Prawdziwej przyczyny jednak trzeba szukać w splocie interesów, zmuszających Polskę do ratyfikowania paktu z Sowietami, oraz w niezadowoleniu jej z powodu tego, że nawiązywane są rokowania z myślą o nieosiągnięciu porozumienia. Niezależnie od tego gest Polski osłabia przyjaźń polsko - rumuńską i komplikuje tak już skomplikowaną sprawę rokowań rumuńsko - sowieckich o pakt nie-agresji.

Prager Presse 2.XI, w koresp. z Warszawy pisze, że według wiadomości, otrzymanych z kół rządowych polski rząd zamierza w najbliższym czasie przedłożyć Sejmowi do ratyfikacji pakt nie-agresji z Rosją. Wprawdzie Polska uzależniała wprowadzenie w życie tego paktu od zawarcia podobnego paktu przez

Rosję i Rumunię, jednak w ostatnich czasach ta ostatnia sprawa natrafia na tak wielkie trudności, iż Polska nie będzie dłużej zwlekać z ratyfikacją.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Kölnische Ztg. 2.XI, w koresp. z Warszawy pisze z powodu procesu o zabójstwo dyrektora fabryki żyrdardowskiej, że prasa polska zwraca uwagę na nie stosowne postępowanie kapitalistów francuskich z polskimi pracownikami. Dziennik podaje tę wiadomość pod nagłówkiem: „Polska nie chce być Madagaskarem“.

Kreuz-Ztg. 31.X, zestawia w artykuliku p. t. „Polski teror w zachodniej Ukrainie“ szereg wydarzeń, mających świadczyć o prześladowaniu Ukraińców w Polsce. Dziennik mówi o „polskim regimie okupacyjnym w Zachodniej Ukrainie“.

Slovak 3.XI, w koresp. z Poznania obszernie opisuje uroczyste odsłonięcie pomnika Chrystusa-Króla w Poznaniu na pamiątkę odzyskania niepodległości. Autor podnosi, że liczne rzesze ludności, które wzięły udział w uroczystości, były przejęte zapałem patriotycznym i można było wyczuć, że już niema rozdźwięku dzielnicowego i podziału na Polaków rosyjskich i Polaków niemieckich, lecz są tylko Polacy.

POLSKA A LOTWA.

Sieгодня 2.XI, donosi, że konferencja rzeczoznawców gospodarczych w sprawie uregulowania stosunków handlowych polsko-łotewskich, która miała rozpocząć się w pierwszych dniach listopada z inicjatywy T-wa zbliżenia polsko-łotewskiego, została odroczone do 1 grudnia r. b.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 2.XI, w drugim z szeregu art. p. n. „Le plan destructif“ w dalszym ciągu analizuje politykę Herriota w sprawie rozbrojenia. Dziennik twierdzi, że Niemcy prowadzą politykę nowych zbrojeń, co Herriot przyznał a nawet wypowiedział to w Izbie Deputowanych. Dziennik zapytuje, jak należy postępować wobec tej sytuacji: Pierwszym odruchem człowieka zagrożonego przez zbrojenie się sąsiada, powinno być uzbrojenie się w i sprawdzenie swej broni, jednak Herriot tej metody nie zastosował. Metoda jaką proponuje Herriot polega na rozbrojeniu się i nie na przeciwstawieniu siły sile, ale na wynalezieniu wobec siły — ochrony przy pomocy formuł prawnych. „Journal des Déb.“ zaznacza, że czyni swe uwagi nie w celach polemiki z Herriotem i Boncourem, lecz ze względu na powagę sytuacji. Premier przypomniał, że w 1914 r. Francja mająca za sobą armję i słuszność została poparta, dlatego sądzi, że najważniejszą rzeczą jest zachowanie poparcia tak wielkich jak i małych państw. Poparcie takie, pisze dziennik, byłoby możliwe, gdyby istniała jakaś organizacja pokoju, ale nic podobnego nie istnieje. Obecnie Herriot i Boncour poświęcają, dla przyjaźni Mac Donalda i Hoovera, siłę armji francuskiej. Herriot broniąc projektu rozbro-

jenia oświadczył, że ten projekt może utrzymać i rozwinąć potrzebną Francji przyjaźń innych państw. Dziennik zaznacza, że Herriot i Boncour sami przyznają, że przed zredagowaniem tego projektu stali jakby na rozdrożu; wybierając ten projekt, wiedzieli do czego prowadzą kraj, byli wykonawcami programu republiki socjalizującej. Dlatego autor uważa, iż posiedzenie 28 października będzie datą wielkiego znaczenia w historii likwidacji zwycięstwa.

The Manchester Guardian 2.XI, w koresp. z Genewy omawia plan Herriota i pisze, iż w miarę badania go wydaje się on większości osób w Genewie za nieodpowiedni jako plan rozbrojeniowy. Większość osób w Genewie uważa go nie za plan rozbrojeniowy, lecz jedynie za plan, zmuszający do usunięcia obaw Herriota w związku z Reichswehrą. Możliwe, iż dalsze informacje zmienią te wrażenia. Autor pisze również, że dowiaduje się z wiarygodnego źródła francuskiego, jakoby partje lewicowe we Francji uważały ten plan za pierwszy krok. Niema jednak żadnych danych, by rząd francuski zamierzał powziąć dalsze kroki, chociaż może się on zgodzić na zaakceptowanie innych propozycji.

The Daily Telegraph 1.XI, zastanawia się nad

tem, jak ustosunkują się poszczególne państwa do planu francuskiego i uważa, że państwa neutralne, jak Holandia i państwa skandynawskie, nie zechcą gwarantować obecnych granic, ustalonych przez traktat wersalski. Nie zechcą również zgodzić się na łączenie się do automatycznego stosowania sankcyj militarnych oraz morskich. Co się tyczy Belgii, to nie zechce ona stać się gwarantką wschodnich granic Europy, lecz idąc za przykładem W. Brytanji ograniczy swoje zobowiązania do zachodnich granic. Włochy zaś będą się sprzeciwiały wszelkiemu systemowi, któryby uniemożliwił ewentualną rewizję granic państw naddunajskich oraz granic Wschodniej Europy, oraz któryby umożliwił Francji zatrzymanie w jej kolonjach obok metropolitalnej „milicji” nieproporcjonalnie wielkiej armji fachowej, któraby mogła być w krótkim czasie przetransportowana do Europy. Sprzeciwia się one również systemowi, któryby traktował ich faszystowską milicję jako zbrojne siły militarne lub zmierzał do ich rozwiązania.

The Morning Post 1.XI, w art. wst. pisze, że dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej musiały tylko pogłębić sceptycyzm tych, którzy wątpili w rozwałę zwoływania konferencji przed uprzednim przygotowaniem politycznego podłoża. Zdaniem pisma, ryzyko fiaska jest obecnie już takie, że o ile można byłoby położyć kres konferencji bez niebezpieczeństwa dla sprawy pokoju, to takie rozwiązanie mogłoby zasłużyć na poważne rozważenie. Niestety osiągnięto punkt, w którym ryzyko kontynuowania konferencji jest mniejsze od przerywania jej. Jest rzeczą zupełnie jasną, iż Niemcy zdecydowani są ponownie uzbroić się, o ile inne państwa nie zgodzą się pomiędzy sobą na rozbrojenie. Uzbrojenie Niemiec może być uważane jako pewny wstęp do ewentualnej wojny. Stało się więc bezpośrednią koniecznością dla innych państw przedsięwziąć takie środki, które pozbawiłyby Niemcy moralnego usprawiedliwienia wykonania ich groźby. W chwili obecnej wydaje się, że plan Herriota dostarczy podstaw do dyskusyj. Autor wyraża przekonanie, że niema powodów, by plan ten miał być zaakceptowany lub odrzucony jako całość. Są wszelkie powody, by był on przychylnie rozpatrzony przez wszystkie zainteresowane strony.

FRANCJA A HISPANJA.

The Times 2.XI, w art. wst., omawiającym pobyt Herriota w Hiszpanji, pisze, że wizyta ta jest demonstracją dobrych sąsiedzkich stosunków. Autor wskazuje, że jest rzeczą nieuniknioną, iż wizyta ta łączona jest przez zagranicę z różnemi sprawami politycznemi, jak plan francuski w sprawie rozbrojenia, wspólność interesów francusko-hiszpańskich w północno-zachodniej Afryce, sprawa portu na wyspach Balearskich. Wizyta Herriota pod tym względem jest tylko zbiegiem okoliczności; zbiega się ona jednak równocześnie z zacieśnieniem węzłów przyjaźni pomiędzy Francją i Hiszpanją, a rozluźnieniem pomiędzy Hiszpanją i Włochami.

The Manchester Guardian 2.XI, omawiając wizytę Herriota w Hiszpanji podkreśla, że właściwym celem tej wizyty jest danie narodowi hiszpańskiemu dowodu przyjaźni. Jest jednak rzeczą wątpliwą, by Herriot miał poczynić Hiszpanji — jak to podawały przed niedawnym czasem niektóre dzienniki — sensacyjne propozycje o naturze politycznej lub militar-

nej. Hiszpanja jest jedną z najbardziej szczerých zwoleńniczek Ligi Narodów, a obecny rząd hiszpański jest przeciwny jakimkolwiek tajnym traktatom lub też dalekoidącym zagranicznym zawikłaniom.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Prawda 2.XI, stwierdza, że kampanja przedwyborcza w Stanach Zjedn. A. P. ma charakter rywalizacji między dwoma wielkimi oligarchjami finansowemi i nie ma nic wspólnego z demokracją. Zdaniem dziennika, proletarjat zapomocą przeróżnych machinacyj pozbawiony został de facto prawa głosu wbrew konstytucji, która stanowi, że czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim pełnoletnim obywatelom. Pomimo to partja komunistyczna rozwinęła przy obecnych wyborach agitację intensywniejszą, niż kiedykolwiek. Dopuszczona ona została do udziału w wyborach w 38 stanach, podczas gdy w r. 1924 tylko w 14 stanach, a w r. 1928 w 31. Liczba głosów komunistycznych niewątpliwie zwiększy się poważnie w porównaniu z ostatnimi wyborami.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 2.XI, informuje obszernie o odbywającym się w Kownie „Kongresie Kultury”, zwołanym przez litewskie sfery postępowe. Kongres był wyraźnie skierowany przeciwko stronnictwu ch.-demokracji oraz duchowieństwu litewskiemu. Prof. Remeris poruszył sprawę metrykacji cywilnej, podkreślając, że na przeszkodzie do jej wprowadzenia stoją przepisy w tym względzie konstytucji litewskiej i konkordatu z Watykanem. Inni mówcy podkreślali niezwykły rozwój na Litwie organizacyj ch.-demokratycznych, wyrażając obawę, że wkrótce stronnictwo to może dojść do władzy, gdy większą część młodzieży litewskiej należą do organizacyj katolickich, których tylko na uniwersytecie kowieńskim jest 17. Kongres przyjął rezolucję, w której m. inn. domaga się zniesienia uposażeń duchowieństwa w celu obniżenia wydatków państwowych.

Lietuvos Žinios (lud.) wyraża wielkie zadowolenie z powodu zwołania „Kongresu Kultury” i podkreśla żywe zainteresowanie się nim ze strony społeczeństwa litewskiego.

Lietuvos Aidas (narod.) podkreśla bezprogramowość „Kongresu Kultury” i jego braki organizacyjne; dziennik przewiduje bezskuteczność podjętej przez Kongres pracy, przedewszystkiem z powodu niechęci i zupełnego nieinteresowania się społeczeństwa wysuwaniem przez Kongres projektami reorganizacyi litewskiego życia społecznego.

Rytas (ch.-dem.) podkreśla rozbieżność poglądów wśród postępowców litewskich, których akcja przeciwkatolicka — wdg. dziennika — zgóry skazana jest na niepowodzenie. Dziennik uwypukla te części z wygłoszonych na Kongresie przemówień, w których mówcy podkreślali postępujący na Litwie wzrost sił ch.-demokracji.

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 2.XI, w koresp. z Tylży informuje o dotkliwym pobiciu przez hitlerowców przywódcy Litwinów pruskich — Vydunasa. Dziennik podkreśla, że niemieckie władze administracyjne nie podjęły dotychczas żadnych środków w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa ludności litewskiej w Prusach Wschodnich.

The Manchester Guardian 2.XI, poświęca art. wst. odrodzeniu Turcji, podkreślając z uznaniem prace, które zostały tam dokonane.

